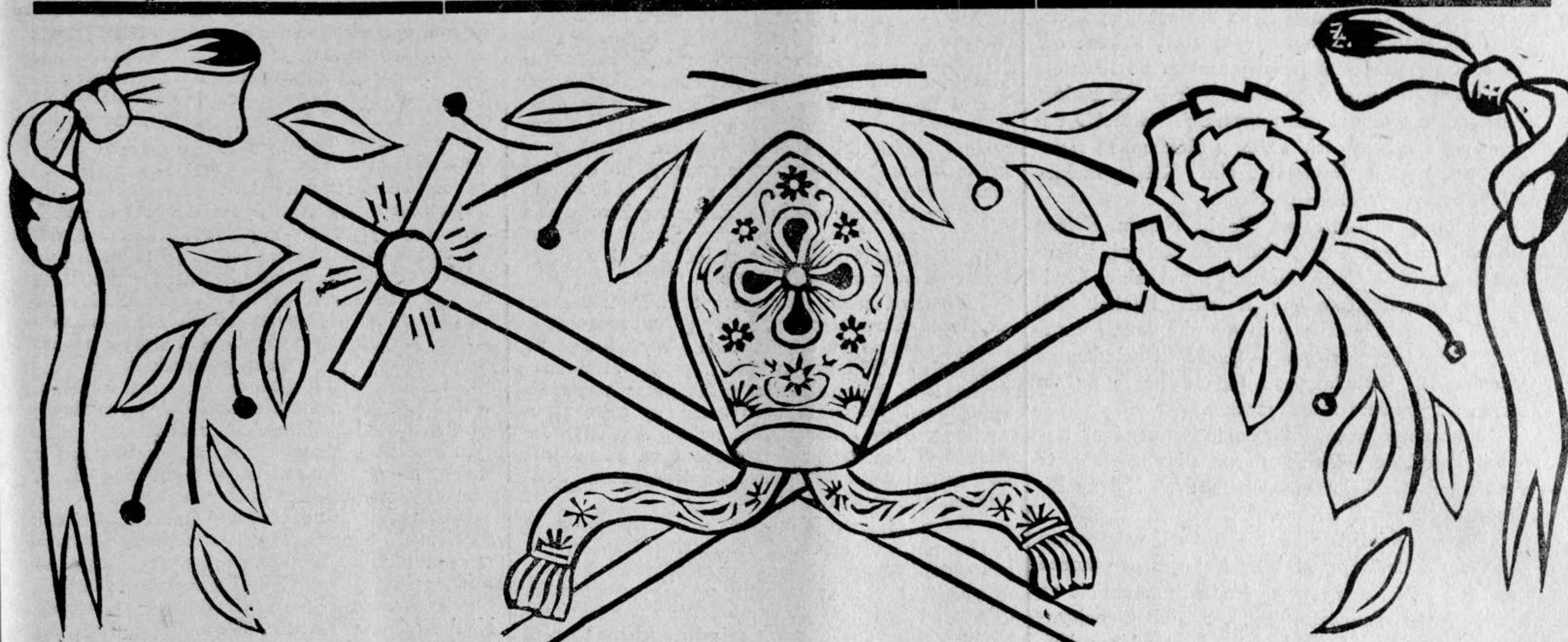
Dzisiejszy numer zawiera 6 stron *Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy*

GŁOS WĄBRZESKI

Nr. 71 | Wąbrzeźno, wtorek 18 czerwca 1929 r. | Rok IX



Katolicy - Polacy powiatu Wąbrzeskiego
witają z najgłębszą czcią, wdzięcznością i synowską miłością
Swego Arcypasterza.

Wasza Ekscelencjo! Najdostojniejszy Księże Biskupie.

Powiat wąbrzeski do Chełmińskiej Ziemi zaliczany i Dobrzyńskiej, jest ziemią o starej kulturze katolicko-polskiej. Ziemia ta już za Chrobrego do Polski należała. Przez Polskę tutaj wiara i kultura wniesione zostały, a Krzyżacy zastali tu już wysoki poziom cywilizacji zachodniej i bogate źródło dochodów, które zużyć mieli dla misji wśród Prusów. Ziemia to odwiecznie polska i katolicka, a piętno polskie i katolickie kolonizacja pruska z niej zetrzeć miała. Poważne szczerby wyrąbało prusactwo w polskości i katolicyźmie tej ziemi — lecz nie zdołało w zasiedziałej ludności polskiej, która naporowi germańskiemu oprzeć się zdołała — wyziębić miłości do Kościoła św. i Ojczyzny Polskiej.

Gdy odwiecznego wroga buta złamaną została, następuje stopniowe odrabianie tego, co nam obca przemoc wzięła. Liczne placówki protestantyzmu i niemczyzny przechodzą w ręce rodaków, którzy dotąd z Ameryki i wszystkich b. zaborów się sprowadzili. Toteż w naszym powiecie może więcej niż w innych pod względem pochodzenia różnorodność panuje. Choć może liczni rodacy-przybysze jeszcze we wszystkiem nie zrośli się z tubylczą ludnością, jednak jeden jest łącznik silny, który nas jednoczy i skuwa coraz silniej, a jest nim Wiara św. katolicka. — Jak kiedyś, gdy testamentem Bolesława Krzywoustego Polska na dzielnice podzielona, w Kościele i przez Kościół i jego hierarchję główny łącznik i ostoję jedności narodowej miała, tak i dziś Kościół św. najsilniejszym jest czynnikiem który różnorodne elementy polskie w jedną skuwa całość, w jedną spaja rodzinę.

Toteż teraz, gdy Wasza Ekscelencja, jako Arcypasterz i Najwyższy w djecezji Dostojnik i Przedstawiciel Kościoła św. do nas przybywa, — wszyscy bez różnicy łączymy się w jeden zgodny orszak, jeden harmonijny chór, który w radosnem uniesieniu woła: „Witaj nam witaj, Miły Gospodynie!".



Witając serdecznie składamy Ci, Najdostojniejszy Arcypasterzu, najprzód hołd czci głębokiej, jako Następcy Apostołów, jako Arcypasterzowi i Arcykapłanowi.

Składamy Ci dalej u stóp hołd wdzięczności, że podejmujesz tak wielki trud, by każdą od-
wiedzić parafię, zetknąć się ze wszystkiemi o-
wiedzić parafię, zetknąć się ze wszystkiemi owieczkami, by wszystkich orzeźwić serdecznem słowem ojcowskiem, by na nas obfite sprowadzić łaski, by nas utwierdzić i do dobrego podniecić!

Składamy Ci hołd miłości w myśl zasady: „serce za serce". Wiemy, że masz, Najdostojniejszy Arcypasterzu, czułe i miłujące swe owieczki serce. Polski naród zawsze z szczerą miłością odnosił się do Kościoła świętego i Jego Przedstawicieli. Nieodrodnymi jesteśmy Ojców dziećmi, więc niesiemy Tobie daninę serc naszych, a tem ochoczej, że jesteś Polskiej naszej Ojczyzny miłośnikiem ofiarnym, żeś dla naszej Polskiej sprawy ponosił ofiary, więzienia kaźń.

Parafje w powiecie przeważnie są niewielkie i niezamożne. Nie będziemy może tak uroczyście i wspaniale Cię witać i uczcić, jak większe i zamożniejsze parafje to czynią — lecz z serca ofiarujemy to, na co zdobyć się możemy wedle naszego staropolskiego przysłowia: — „czem chata bogata — tem rada".

Serdecznemi przejęci uczuciami witają Cię Najdostojniejszy Arcypasterzu w progach powiatu kler i lud starożytnem powitaniem:

WITAJ NAM WITAJ
MIŁY GOSPODYNIE!

* * *

Dowiadujemy się, że Najprzewielebniejszy Ksiądz Biskup zachorował, że dalszych wizytacyj odprawiać nie będzie mógł, że zastąpi Go Jego Ekscelencja Ks. Biskup Sufragan.

Ale pomimo niedomagania na zdrowiu jednakowoż Jego Ekscelencja Najprzewielebniejszy **Ks. Biskup Stanisław Wojciech** chce przybyć wraz z Najprzewielebniejszym **Ks. Biskupem Sufraganem** i Przewielebnym **Ks. Kanonikiem Generalnym Wikarym Dr. Rogalą**, Prezesem Rady Związkowej Kat. Związku Młodz. Polskiej do stolicy naszego powiatu, do prastarego grodu biskupiego. Góra zamkowa i herb miasta przypominają

nam, że Wąbrzeźno było miastem biskupiem. Dozna więc Wąbrzeźno wielkiego zaszczytu, że gościć będzie mogło dwóch biskupów i zastępcę Jego Eksc. Ks. Biskupa Stanisława Wojciecha w rządach djecezjalnych.

Z serdeczną radością i wdzięcznością witamy Jego Eksc. Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa Chełmińskiego Stanisława Wojciecha i gorąco dziękujemy za Jego dla naszego miasta względy i życzliwość, a życzymy, aby Bóg Jego Ekscelencji użyczył pełni zdrowia i sił.

Witamy Jego Eksc. Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa Sufragana, Syna Kaszubskiej Ziemi Pomorskiej, Syna tego szczepu, który zawsze odznaczał się wielkiem przywiązaniem do Kościoła św. Znany jest nam Jego Eksc. Najprz. Ks. Biskup Sufragan z wielkiej dla wszystkich miłości i dobroci oraz życzliwości. Toteż z niekłamaną radością witamy Cię, Najdostojniejszy Książe Biskupie w naszym grodzie i powiecie.

Witamy radośnie też Ciebie, Najprz. Księże Kanoniku i Generalny Wikarjuszu Biskupi. Kilkuletnia Twa działalność ofiarna w pobliskim Chełmnie rozsławiła Twe imię na całej Chełmińskiej Ziemi. Znamy Cię jako gorliwego kapłana i żarliwego patrjotę polskiego. — Cześć Ci składamy i wdzięczność wyrażamy za to, że nasze miasto Swem przybyciem zaszczycasz.

Niezapomniane i niezatarte w pamięci naszych katolicko-polskich obywateli pozostaną te chwile pobytu Najprzewielebniejszych Księży Biskupów i Najprz. Ks. Kanonika.

Rozradowani parafjanie w dowód wdzięczności zanosić będą przed tron Najwyższego korne prośby, by Bóg raczył wynagrodzić przeobficie za wszystkie podejmowane trudy, a ślubują najuroczyściej, że wiernie stać będą pod sztandarem Kościoła św. przy swoich Arcypasterzach.

Niech żyje Jego Ekscelencja Najdostojniejszy Ksiądz Biskup Chełmiński Stanisław Wojciech.

Niech żyje Jego Eksc. Najprzewielebniejszy Ksiądz Biskup Sufragan!

Niech żyje Najprzew. Ks. Kanonik Generalny Wikary Chełmiński Dr. Rogala!

* * *

Redakcja i Wydawnictwo „Głosu Wąbrzeskiego" z radością pośredniczy w wyrażeniu uczuć ludności powiatu, łączy się z niemi ochoczo i składa hołd czci głębokiej i synowskiej miłości.

Znamy Cię Arcypasterzu.

W dniach od 18 do 20 bm. przeżywać będzie parafja wąbrzeska podniosłe uroczystości, które zostaną głęboko utrwalone w jej dziejach. Wiele lat upłynęło, kiedy prastary gród wąbrzeski witał w swych murach tak dostojnego gościa — swego Biskupa. Fakt obecnej wizytacji nabiera tem większego znaczenia, że powitać możemy w osobie Arcypasterza zarazem swego rodaka, który całem swem gorącem sercem ukochał Polskę i za Nią w czasach zaborczych ponosił ciężkie nieraz ofiary, a obecnie jako biskup djecezji chełmińskiej, — wszystkie swe siły, swą niewyczerpaną energję i całą swą duszę włożył w rządy djecezji dla dobra Kościoła i Polski.

Toteż szlachetna duma napełnia nas, gdy witamy naszego Arcypasterza, którego imie dziś już zna Polska cała, i który należy do najdzielniejszych Biskupów polskich.

Aby głębiej poznać tę wielką postać — przewróćmy kilka kart z życia ks. Biskupa i przyjrzyjmy się kolejom jego życia.

Ks. Stanisław Okoniewski urodził się dnia 21 kwietnia 1870 w Popowie pow. śmigielski w Wielkopolsce. Był on najstarszym synem z dziesięciorga dzieci nauczyciela Jana i matki Stanisławy z Likowskich, siostry śp. arcybiskupa Edwarda Likowskiego. Młodszy Stefan kształcił się w gimnazjum w Trzemesznie, później w Poznaniu u św. Marji Magdaleny. Już na ławach gimnazjalnych zapowiadał się wielki patrjota, gorliwie pracujący w kółkach szkolnych i człowiek pracy, bo czytując nieliczone książki polskie, pisał z nich streszczenia, z których, według świadectwa krewnych i kolegów, zebrał dwa na metr wysokie stosy zeszytów. Niezmordowana pracowitość ma Mu odtąd towarzyszyć przez całe życie.

Po ukończeniu gimnazjum w r. 1891, poszedł za głosem wewnętrznym, który go zaprowadził w zacisza seminarjum duchownego. Wyświęcony na kapłana dnia 23 czerwca 1895 r., pracował w duszpasterstwie w Biezdrowie, w powiecie szamotulskim, gdzie proboszczem był krewny jego, sławny kaznodzieja i literat religijny, ks. Augustyn Jaskólski. Tu młody kapłan rozpoczyna działalność swą naukowo-literacką jako współpracownik miesięcznika „Przeglądu Kościelnego".

Jako znakomity mówca powołany został w r. 1910 na ponitencjarza i kaznodzieję kapituły poznańskiej. W tym czasie wskrzesił przy pomocy arcybiskupa Stablewskiego upadły podówczas „Przegląd Kościelny", przy którym skupia najlepszych pisarzy duchownych ze wszystkich zaborów Polski.

W r. 1906 zostaje proboszczem wśród uroczą oddaje się cały pracy duszpasterskiej. Były wtedy czasy ciężkie, rząd pruski postanowił wszyczych jezior położonej parafji bnińskiej (powiat śremski). Tu z wielką gorliwością i skutecznostkiemi siłami zadusić polskość. Za udział w „strajku dzieci szkolnych", nie chcących się uczyć religji w obcym języku, dostał się do więzienia we Wronkach, gdzie przebył trzy miesiące. Lecz i więzienie nie mogło osłabić nienasyconego pędu pracy. Oddał się zupełnie dziełom ks. Piotra Skargi, co daje mu podwaliny pod olbrzymie dzieło, jakiego dokonał za zachętą wuja swego, ks. Biskupa Likowskiego. W rocznicę śmierci Skargowskiej wyszedł w Poznaniu owoc pracy niezmordowanej i wytwałości niczem niezłamanej ks. proboszcza bnińskiego pt. „Ks. Piotr Skarga a Pismo Św.". — W tym samym czasie wyszedł z pod pióra jego „Modlitewnik Skargi". — Oprócz tych głównych dzieł, znajdujemy różne prace naukowe w „Przeglądzie kościelnym" i w osobnych broszurach. W dowód uznania zasług zostaje w r. 1913 szambelanem papieskim.

W roku 1916 przeniósł się ks. prałat Okoniewski na probostwo do Kościelca, pow. inowrocławski. Mimo gorliwej pracy duszpasterskiej, nie zaprzestał pracy naukowej, należy bowiem jako współzałożyciel do Komitetu wydawniczego przekładów Ojców Kościoła. Obok tych wszystkich zajęć, jako niezrównany mówca i gruntowny teolog udzielał rekolekcyj dla inteligencji i akademików.

Środowisko to opuszcza Ks. prałat Okoniewski, kiedy w grudniu 1926 roku zamianował go Ojciec św. Pius XI. Biskupem-Koadjutorem djecezji chełmińskiej z prawami następstwa. Tu otwiera się przed nowym Arcypasterzem inna, ważniejsza misja, którą mu Papież postawił za cel: ożywienie ducha religijnego w djecezji. Od tego czasu staje się nam Jego dostojna Osoba jeszcze więcej droga i kochaną, bo przecież to nasz Arcypasterz, który śmiało i wytrwale dąży do spełniania przez Stolicę św. Mu postawionego zadania.

Życie religijne Pomorze wstępuje na nowe tory rozwoju, zaczyna się na nowo budzić poczucie moralności, uśpione straszną wojną. Misje ludowe idą wspaniałym pochodem po wszystkich prawie parafjach, niosąc ze sobą ożywienie ducha i przygotowując dusze na przyjęcie sakramentu bierzmowania, który łączy się z odbywanemi wizytacjami kanonicznemi.

Ks. Biskup wizytował kanonicznie prawie trzy czwarte wszystkich parafji diecezji naszej. Wizytacje te były zarazem przygotowaniem do owocnie odbytego w grudniu ub. r. „Synodu diecezjalnego." Dzieło to, obok niedawno zakończonego Kongresu eucharystycznego w Toruniu zaliczyć trzeba nam do największych czynów naszego Arcypasterza, przez co wywarł głęboki wpływ na dalszy rozwój wiary św. na ziemi pomorskiej.

Imię Ks. Biskupa złotemi literami zapisało się w dziejach diecezji chełmińskiej. Jego dziełem jest zorganizowanie seminarjum duchownego, w którym przedłuża studja do lat 5 i wprowadza cały szereg nowych przedmiotów wykładowych. Jego staraniem seminarjum duchowne, z powodu swej szczupłości, zyskuje nowy gmach. „Collegium Marianum" otrzymuje prawa pełnego gimnazjum, w którem po raz pierwszy w tym roku wychowankowie składają egzamin dojrzałości. Dla księży otworzył wydział teologiczny przy Towarzystwie Naukowem w Toruniu. Jego staraniem wyszedł w ubiegłym roku owoc pracy zbiorowej, obszerny i gruntowny „Zarys historyczno-statystyczny diecezji chełmińskiej", któremu w „Słowie wstępnem" Ks. Biskup postawia wysoki cel: „zbudzić echa przeszłości, aby przemówiły i pobudziły do utworzenia równie wielkiej jak dawna przyszłość . . . aby teraźniejszość umocnić i rozbudować pod promienniejszą jeszcze przyszłość".

Praca Jego wychodzi daleko poza obręb diecezji. Widzimy Go często na zjazdach czy kongresach religijnych, gdzie występuje jako niezrównany mówca. Ostatnio sam jako pielgrzym prowadził pielgrzymów polskich po Ziemi świętej. Z tej pielgrzymki z niemałą dumą czytaliśmy w prasie jugosłowiańskiej: „Ogólną uwagę zwraca biskup Okoniewski — pisze „Prawda" — świetny mówca imponującej postaci i nadzwyczajnej erudycji."

Dzisiaj oczekujemy nowych poczynań Ks. Biskupa, bo jesteśmy przekonani, że wszystkie one zmierzać będą „ku ożywieniu ducha religijnego diecezji", a cała diecezja pod Jego rządami spokojnie i z ufnością może patrzeć w swą przyszłość.

* * *

Wita Cię, Arcypasterzu, dziś cała parafja wąbrzeska. Serca przygotowane przez naszych niezmordowanych duszpasterzy, oczekują, Byś wyciągnął swą dłoń nad nami i uprosił z nieba Ducha św. i umocnił nas w sakramencie bierzmowania na prawdziwych rycerzy Chrystusa.

Cz. R.

HISZPAŃSKO-FRANCUSKI SOJUSZ PRZYJAŹNI.

Paryż, 16. 6. Francuski minister spraw zagranicznych Briand podczas swego pobytu w Madrycie przeprowadził kilka rozmów, które doprowadziły do zawarcia przyjaźni między Hiszpanją a Francją. Podpisanie sojuszu nastąpi w najbliższych dniach.

KATASTROFY LOTNICZE.

Sztum, 16. 6. Znany pilot Ferdynand Schulz spadł dziś wraz z swym towarzyszem Kaiserem z znacznej wysokości. Samolot spadł na rynek a z niego wydobyto stygnące już zwłoki pilotów.

Dessau, 16. 6. Podczas szkolnych lotów spadł samolot „D 1645" z 2 osobami na lotnisko Junkersa. Samolot został całkowicie strzaskany, pilot Wieler odniósł lżejsze rany, pasażer zaś 15-letni uczeń ślusarski z powodu odniesionych ran musiał być odtransportowany do szpitala. (Tu)

STARCIE POLICJI Z KOMUNISTAMI

Hamburg, 16. 6. W sobotę wieczór około godz. 21 przyszło do starcia policji z komunistami. Kilkunastu policjantów otrzymało lżejsze rany, jeden zaś otrzymał kilkanaście pchnięć nożem.

PEPEGE W MALBORGU.

W Malborgu otworzono nowozbudowaną fabrykę wyrobów gumowych PePeGe. (Polski Przemysł Gumowy) z Grudziądza pod nazwą „Deutsche Gummiverke". Fabryka zatrudnia tymczaso wo 150 ludzi i wyrabia obuwie do gimnastyki.

ŚPIEW SZARAŃCZY.

Tajemnicze śpiewy urządzają szarańcze męskie swym wybrankom. Trąc jednym skrzydłem o drugie, wydają dźwięk tak przyjemny, że Indjanie nad Amazonką chowają sobie pojedyńcze okazy w klatkach trzcinowych, podobnie jak my kanarki.

Głos ich bywa bardzo silny, a gdy nadleci większa „orkiestra" rozchodzi się nawet na kilometr odległości.

WYCIECZKI POLAKÓW Z AMERYKI PRZYBYWAJĄ DO POLSKI.

Gdynia centralnym miejscem przyjęcia rodaków z Ameryki. - Wyjazd do rodzin w kraju. - Wszyscy przybędą na Powszechną Wystawę Krajową. —

Wczoraj przybyła do Gdyni statkiem „Baltonja" wycieczka Polaków z Ameryki w liczbie stukilkudziesięciu osób, zgrupowanych w Unji Katolickiej w Buffalo.

Wycieczkę przybyłą wczoraj, podobnie jak poprzednią powitał uroczyście specjalnie wyłoniony w Gdyni komitet dla przyjęcia wycieczek, przedstawiciele związków turystycznych w Polsce oraz delegaci dyrekcji P. W. K. z zastępcą naczelnego dyrektora Wystawy p. dyr. Bełzą - Ostrowskim na czele. Podkreślić należy, że prócz serdecznego przyjęcia zgotowanego rodakom, nad wyraz sprawnie pracuje specjalne biuro propagandowe przy magistracie m. Gdyni, które zaopatruje wszystkich przybywających do kraju w materjały propagandowe Wystawy, tak, że jakiekolwiek złośliwe wersje, rozniecane przez wrogie Polsce czynniki, jakoby w Poznaniu miała miejsce drożyzna, brak było kwater, lub co ohydniejsze, Wystawa była nie wykończona, tracą wszelkie praktyczne znaczenie i temwięcej zagrzewają przybyłych do jaknajrychlejszego przyjazdu na „P. W. K." do Poznania. Większa część przybyłych statkiem „Baltonja" rodaków, rozjechała się do rodzin w kraju, przeważnie do Małopolski zachodniej i Śląska, na krótki wypoczynek, aby razem ze swemi krewnymi przybyć gremjalnie na Wystawę do Poznania. Jak zapewniali, pragną oni przez ten krok umożliwić swoim krewnym zwiedzenie Wystawy. Wśród rodaków naszych panuje ogromny zapał dla zwiedzenia Wystawy i wielka radość z powodu przyjazdu do Polski.

—o—

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno, dnia 17 czerwca 1929 r.

— JARMARK W WĄBRZEŹNIE. W nadchodzącą środę, tj. **dnia 19 czerwca odbędzie w mieście naszem jarmark kramny oraz na konie i bydło.**

— **Na jutrzejszy capstrzyk** z okazji przybycia Najprzew. Ks. Biskupów zebrać się powinny wszelkie organizacje na boisku męskiej szkoły powszechnej przynajmniej na pół godziny przed rozpoczęciem. Capstrzyk odbędzie się o godz. 10 wieczór.

— **Uroczystości Bractwa Strzeleckiego** rozpoczęły się w sobotę wieczorem capstrzykiem, w którym wzięło udział całe Bractwo z orkietrą 18. pułku ułanów pomorskich z Grudziądza.

— **Piękna pogoda,** jaka dopisała w dniu wczorajszym, ściągnęła tłumy publiczności do strzelnicy, gdzie odbywało się Strzelanie podokręgowe Bractwa Strzeleckiego.

— **Dorożki automobilowe na ulicach naszego miasta** pojawiły się od soboty dnia 15. bm. Jak były one potrzebne świadczy fakt, że dorożki te są w ciągłym ruchu.

— **Zabójstwo.** Według nadeszłych do redakcji naszej wiadomości dokonano w niedzielę 16. b. m. pod Jarantowicami zabójstwa. Bliższych szczegółów z braku konkretnych danych Szan. Czytelnikom niestety podać nie możemy. Podamy je w natsępnym numerze naszego pisma.

— Wostatniej chwili **dowiadujemy się, że zabity nazywa się Kasprzykowski, pochodzący z Wąbrzeźna. Zabójstwo zostało dokonane podczas bójki. Sprawców aresztowano i osadzono w więzieniu. Są to Józef Boliwaczyk z Stanisławek i Paweł Zwoliński z Jarantowic.**

— **Posady przy kolei.** Dyrekcja kolei państw. w Gdańsku poszukuje pewnej ilości kandydatów z wykształceniem: a) wyższem technicznem (inżynierów, architektów), b) prawniczem lub wyższem handlowem, c) średnio-technicznem (ukończona szkoła średnio-techniczna), d)z średniem (matura gimnazjalna. Warunki ubiegania się: 1) posiadanie obywatelstwa polskiego, 2) odbyta służba wojskowej wzgl. całkowite zwolnienie od niej, 3) nienaganne dotychczasowe prowadzenie się, poparte świadectwem moralności. — Kandydaci pod a) i b) pobiedać będą wynagrodzenie według VIII a przy wykazaniu się dowodami z dobytej dłuższej praktyki według VII grupy, ad c) według IX grupy, ad d) zaś 75% IX grupyuposażenia. Przyjęcie na etat po odbyciu z dodatnim wynikiem przepisanego czasokresu próbnej służby i złożeniu egzaminu. Do podań o przyjęcie należy dołączyć oprócz dokumentów, wymienionych od 1—3, metrykę urodzenia. świadectwa szkolne, poświadczenia z poprzedniej pracy i dokładny życiorys.

— **Trzy krzyżyki albo kółka zamiast podpisu.** Ministerstwo Poczt i Telegrafów pouczyło urzędy pocztowe, że przy odbiorze przekazów pieniężnych listów poleconych itp. — jeżeli odbiorca nie umie pisać — kwituje odbiór trzema krzyżykami. Żydzi zamiast krzyżyków kwitować mogą kółkami.

— **Konkurs „Czystość chaty wieśniaczej"** Z inicjatywy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych niektóre Sejmiki Powiatowe rozpisały konkursy „czystości chaty wieśniaczej". Przeznaczone są nagrody pieniężne dla właścicieli, utrzymujących domostwa swe w największym porządku.

— **Tegoroczne zbiory będą o wiele lepsze niż w roku ubiegłym.** W ciągu ostatnich dwóch tygodni stan zasiewów znacznie się polepszył, przyczem zasiewy ozime przedstawiają się naogół lepiej od jarych. Stan zasiewów i buraków cukrowych jest powyżej średniego. Łąki i koniczyna — ładne. Jednem słowem urodzaj zapowiada się wspaniale.

— **Parcelacje majątków na Pomorzu.** Majątek państwowy Wielkie Tarpno został ostatecznie rozparcelowany. Tereny z bogatemi pokładami gliny odstąpiono Pomorskim zakładom ceramicznym, zapewniając temu przedsiębiorstwu surowiec na długie lata. Miastu Grudziądzowi, które dotychczas dzierżawiło cały majątek, odstąpiono obszar 400 morgowy, jak aprowizacyjny dla zakładów użyteczności publicznej: szpitala, zakładu dla niemowląt, kuchni ludowej itd. Około 60 mórg gruntów dotacyjnych przekazano nowoutworzonej parafji w Małem Tarpnie; znaczny szmat ziemi nabyli małorolni w Wielkiem i Małem Tarpnie i w Tuszewie, dla scalenia swych gospodarstw. Resztówkę, obejmującą 680 mórg roli i łąk, wraz z zabudowaniami dominjalnemi przekazano szkole rolniczej i hodowlanej w **Dębowej Łące pod Wąbrzeźnem.** Szkoła przejęła już majątek w swój zarząd, ale translokacja szkoły nastąpi dopiero wtedy, gdy w Wielkiem Tarpnie stanie nowy gmach szkolny w pobliżu starożytnego parku. Koszt tej budowy wyniesie 1 i pół miljona złotych. Suma ta wstawiona już do budżetu państwowego pozwoli na uruchomienie robót budowlanych w ciągu bieżącego lata.

— **„Święto sportowe"** w sobotę 15. VI odbyło się przy tutejszem gimnazjum święto sportowe. Rano o godz. 8-mej odbyła się **Msza św.** odprawiona przez ks. prof. Brejskiego. Po Mszy nastąpił przemarsz z dziedzinca gimnazjum na tak zw. Luksus. Tam rozpocz się zawody lekkoatletyczne z następującym progtamem.

Bieg na 100 m	1 miejsce	Serocki	kl. VII	w	12.1sek
„ „ „	2 „	Miszczak	„ V	„	12 „
Bieg „ 60 „	1 „	Kowalkowski	„ IV	„	8·4 „
„ „ „	2 „	Kołecki	„ IV	„	8·5 „
Rzut oszczepem	1 miejsce	Sokulski	kl. VI	na	30.40 m
„ „	2 „	Miszczak	„ V	„	29.80 „
„ dyskiem	1 „	Górski	„ VII	„	27 „
„ „	2 „	Trzcinski	„ VII	„	25.40 „
Skok wzwyż	1 miejsce	Serocki	„ VII	„	1.40 „
„ „	2 „	Górski	„ „	„	1.40 „
Skok w dal	1 „	Serocki	„ „	„	5.30 „
„ „	2 „	Miszczak	„ V	„	4.95 „
„ o tyczce	1 „	Balcerski	„ VII	„	2.40 „
„ „	2 „	Gołojuch	„ VI	„	2.30 „
Pchnięcie kostką	1 miejsce	Serocki	„ VII	„	10.44 „
„ „	2 „	Polkowski	„ VI	„	9.67 „

Finał międzyklasowych zawodów w grach drużynowych dał wyniki następujące

Koszykówka 6:2 dla klasy VII (wędrowna nagroda)
Siatkówka 2:0 „ „ V (dyplon honorowy)

Dzień sportowy zakończono rozdzielaniem nagród z postaci żetonów i dyplonów oraz w spólną fotograjję grona ze współzawodnikami. Publiczności starszej było niewiele ze względu na powszedni dzień. Młodzież wykazywała duże zainteresowanie

Zawodami kerował prof. Zbigniew Markowski.

— **„Deszcz Róż"** Pod powyższym tytułem wyświetlać będzie Kino Słońce film i to w czasie pobytu Ks. Biskupa. Jak się dowiadujemy, Ks. Biskup przyrzekł odwiedzić kino by przy okazji zobaczyć piękny film, jaki jest „Deszcz Róż".

— **Turznica** pow. Grudziądz. (Zabita przez piorun.) W Turznicach pod Grudziądzem w czasie szalejącej burzy zabił pioaun 6-letnią córeczkę osadnika Zimmermanna.

— **Waterowo** pow. Chełmiński. (Rozszarpany przez stadnika.) Niezabezpieczony stadnik rozszarpał pasterza Makowskiego.

— **Tczew.** (Włamywacze pod kluczem.) W pociągu Gdańsk—Poznań urzędnik policji śledczej aresztował dwóch podejrzanych osobników. Podczas rewizji znaleziono u nich 3 nowe ubrania i różne inne rzeczy. Są to niejaki Jan Witkowski i Wł. Wałowski z Grudziądza, którzy dokonali niedawno włamania do składu konfekcyjnego op. Kalińskiego w Grudziądzu. Odstawiono ich do więzienia sądowego w Tczewie.

— **Kościerzyna.** (Straszne odkrycie). Robotnicy, zatrudnieni przy kopaniu żwiru na polach między Barkocinem a Dębogórami zrobili onegdaj straszne odkrycie. Znaleźli oni bowiem zakopane w ziemi kości ludzkie, pochodzące od dwojga dzieci. Śledztwo w tej sprawie prowadzi policja.

— **Chojnice.** (Samolot rosyjski nad powiatem) Onegdaj zauważono w okolicy Chojnic przelatujący nad terytorjum polskiem samolot, który szybował na wysokości 800 metrów. Samolot ten, noszący znaki „R. R. 41" okrążył wieś Zielona Chocina, kierując się na miejscowość Neugut po stronie niemieckiej.

— **Nowy Sącz.** (Dwa wyroki śmierci) Sąd przysięgłych w Nowym Sączu wydał w tych dniach wyrok skazujący Jakóba Warzę i Helenę Pietruchową na karę śmierci za podstępne upicie Michała Pietruchy i pozostawienie go na mrozie, skutkiem czego Pietrucha zmarł. Ponadto skazał sąd współobwinioną Karolinę Warzechę na 5 lat więzienia oraz Annę Warzeche na 3 lata więzienia.

— **Wadowice.** (Na powieszenie.) Sąd przysięgłych w Wadowicach skazał na karę śmierci przez powieszenie 43-letniego robotnika Wojciecha Głuzę z Boczkowic pod Białą, za zamordowanie swej kochanki, 28-letniej Karoliny Więckówny i jej córeczki. Głuzę pchnęły do zbrodni alimenta, jakie musiał wypłacać Karolinie w kwocie 20 złotych miesięcznie.

W tym samym dniu wydał sąd przysięgłych wyrok śmierci na na rolnika Władysława Szopę, za zamordowanie w październiku roku ubiegłego leśniczego, Michała Nabakego. — Skazańcy wyroków nie przyjęli.

— **Skierniewice.** (Oglądając rewolwer zabił swą narzeczoną). We wsi Grzymkowice, pow. Skierniewickiego, miejscowy mieszkaniec Andrzej Chojnacki, oglądając rewolwer spowodował wystrzał przez nieostrożność, raniąc bardzo ciężko w lewą pierś 22-letnią swą narzeczoną Józefę Romanek, którą w stanie dogorywającym odwieziono do szpitala w Skierniewicach, gdzie wkrótce zmarła.

RUCH TOWARZYSTW

— **Młodzież Męska!** Zbiórka w mundurkach o godz. 4 popołudniu w „Ognisku" celem uczestniczenia w przyjęciu naszego Protektora Najprzew. Ks. Biskupa Okoniewskiego. Stawienie się wszystkich konieczne.

Zarząd.

— **BACZNOŚĆ!! STOWARZYSZENIE KATOLICKIEJ MŁODZIEŻY MĘSKIEJ I ŻEŃSKIEJ.** Z okazji przyjazdu Ich Ekscelencyj i Prezesa Rady Związkowej odbędzie się we środę dnia 19 czerwca br. o godz. 5 popoł. złożenie hołdu przed Generalnym Sekretarjatem Związku, ul. Kopernika. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Przybycie w czapkach wzgl. kapelusikach odznakach i dystynkcjach organizacyjnych konieczne, w mundurkach bardzo pożądane. Zbiórka stowarzyszeń z orkiestrą i sztandarami na placu lukksusowym punktualnie o godz. 4.30 popołudniu..

Sprawie służ! Gotów!

ZARZĄD OKRĘGOWY

— **Baczność „Lutnia".** Dziś lekcja śpiewu z kapelą o godz. 7-mej w Strzelnicy.

O przybycie wszystkich czynnych członków prosi

Zarząd.

— **Baczność Podoficerowie Rezerwy.** Z okazji przyjazdu Jego Eks. ks. Biskupa zbiórka wszystkich kolegów u kol. Stempniewskiego o g. 14.30 celem wzięcia udziału w przyjęciu. Przybycie wszystkich konieczne.

Zarząd.

NOTOWANIA GIEŁDY PŁODÓW ROLNICZYCH w POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 13. VI. 1929 r.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań.

Żyto	24,50—24,50
Pszenica	40,50—41,00
Jęczmień brow.	28,50——,—
Jęczmień zw.	27,50—28,50
Mąka żytnia 65% z work. stan.	—,———,—
Mąka pszenna 65% z work.	59,00—63,00
Owies	24,50—25,00
Otręby żytnie	19,50—20,50
Otręby pszenne	22,00—23,00
Rzepak	00,00—00,00

Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski" B. Szczuka, Wąbrzeźno
Redaktor odpowiedzialny: Bolesław Szczuka Wąbrzeźno
Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Niżej załączone kwity prosimy odpowiednio wypełnić i oddać listonoszowi wraz z należnością — a pismo nasze regularnie będzie dochodziło.

Kwit na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manipul.	Razem
„Głos Wąbrzeski"	**Wąbrzeźno**	na miesiąc **lipiec**	**1 50**	**0,19**	**1,69**

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

Kwit na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon	Oprocent. i manipul.	Razem
„Głos Wąbrzeski"	**Wąbrzeźno**	na miesiące **lipiec sierpień wrzesień**	**4,50**	**0 55**	**5,05**

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie poczty.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

OGŁOSZENIE

W środę, dnia 19 czerwca odbędzie się w **Wąbrzeźnie-Pomorze**

jarmark

kramny, na bydło i konie.

MAGISTRAT

Schwarz, burmistrz.

Przetarg przymusowy

Dnia **20. 6. 29 r. o godzinie 12 w poł.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę u **p. Jonathana Dethera w Uciążu**

2 krowy

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

Dnia **20. 6. 29 r. o godz. 11 przed poł.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę u **p. Stanisława Kossowskiego w Stanisławkach.**

5 warchlaków.

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia **20. 6. 29 r. o godz. 4 po połud.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę **u p. Piotra Madeja. w Ostrowie**

rower

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia **20. 6. 29 r. o godz. 9 przed poł.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę u p. **Antoniego Rudnickiego w Gzikach**

1 pokój, składający się z 1 biurka, 2 foteli, 1 kanapy, 1 stołu, 1 pokój składający się z 6 krzeseł, 2 stołów, 2 foteli, 1 fortepianu, 1 kanapy, 1 pokój składający się z 1bufetu, 1 kredensu, 1 stołu, 12 krzeseł, 1 zegara, 1 lustra i 1 szafy żelaznej.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

W poniedziałek, dnia 24 bm. o g. 9 przed poł. sprzedawać będę w drodze publicznego przetargu za natychmiastową zapłate gotówką

tegoroczne zbiory trawy

na łąkach gminnych gminy Czystochleb.

Zbiórka licytantów o godzinie 8-mej przed poł. oberża p. Marasińskiego.

Sołtys.

SZYBKI WZROST OSZCZĘDNOŚCI w

Kasie Spółdzielczej Parcelacyjno-Osadniczej w Grudziądzu

w dniu 31 grudnia 1928 r.	zł. 792.885.89
„ „ 31 stycznia 1929 r.	zł. 820.445.59
„ „ 28 lutego 1929 r.	zł. 880.082.42
„ „ 31 marca 1929 r.	zł. 971.899.50
„ „ 15 kwietnia 1929 r.	zł. 1.026.015.37

jest najlepszym dowodem wielkiego zaufania wszystkich sfer społeczeństwa do naszej Kasy, wysokich gwarancji i najwyższych korzyści, które daje Kasa Spółdzielcza Parcelacyjno-Osadnicza swym wkładcom.

Nietylko wysoki procent — **10 w stosunku rocznym** — lecz przedewszystkiem **pewność lokaty i terminowy zwrot** przyczyniły się do wyżej przedstawionego wzrostu oszczędności. Gwarancje Kasy wynoszą obecnie na podstawie wpłaconych udziałów członkowskich wraz z nieruchomościami

3.500.000 złotych.

Równocześnie zawiadamiamy wszystkich wkładców, że Kasa Spółdzielcza Parcelacyjno-Osadnicza w Grudziądzu przydzielać będzie stale przy uzupełnieniu pełnych 100.000 złotych wkładów **5 premji po 100 zł.** drogą losowania pod nadzorem specjalnej komisji.

Zatem oszczędzajcie nadal w

Kasie Spółdzielczej Parcelacyjno-Osadniczej

w GRUDZIĄDZU

Kwoty przekazywać należy na nasz r-k w P. K. O. Nr. 206.780.

Państwowe Nadleśnictwo Konstancjewo

Licytacja publiczna

na drewno użytkowe i opałowe

z dopuszczeniem handlarzy drewna odbędzie się w dniu **27 bm. w Łobdowie na sali p. Górskiego o godzinie 9-tej rano.**

Sprzedawać będzie się z leśnictwa

Tokary oddz. 18 a (zrąb) 46,29 m³ dłużyc sosn. II i III kl.
Mokrylas „ 71 c „ 35,50 „ „ „ II i III kl.

Oprócz powyższego sprzedawać się będzie jeszcze 100 m³ **dłużyc sosn.** z **leśn. Tokary, Mokrylas i Bobrowisko, drewno opałowe w ilości 150 mp. szczap sosn. 250 mp., trzebionki grubej i cienkiej z leśnictwa Tokary, Mokrylas i Bobrowisko.**

Nadleśniczy.

Ochotnicza Straż Pożarna w Dębowejłące urządza dnia 23 bm.

ZABAWĘ LETNIĄ

w ogrodzie p. **Ernesta Köllera w Fryzanowie** (Dębowałąka) połączoną z **KONCERTEM I TAŃCAMI.** — O jaknajliczniejszy udział przyjaciół i życzliwych uprasza

ZARZĄD.

Początek o godzinie 2 po południu

Baczność panowie myśliwi!

Teren polowania około 544 hekt. **gm. Łobdowo**

będzie wydzierżawiony dnia 1 lipca br. o godzinie 15-tej w szkole katolickiej.

Warunki dzierżawy są wyłożone u przew. spółki łow. p. **Macikowskiego Teofila.**

ZARZĄD

NAJ **nowszy model rocz. 1929. bardziej odpowiednim na nasze drogi tańszym w użyciu prostszym w obsłudze trwalszym**

jest samochód najnowszego modelu

6-CIO CYLINDROWY

CHEVROLET

w cenie wozów 4 cylindrowych. Najdogodniejsze warunki spłaty! Długoterminowy kredyt!

Dla właścicieli bezpłatny kurs jazdy. Wyczerpujących informacji udziela

Wąbrzeźno, Wolności 42

Telefon 117

SAMOCHODY

w każdym czasie do dyspozycji

Hotel Dwór Wąbrzeski

tel. 1

JAJA

nadtłuczone

stale do nabycia

E. GOETZ

Wąbrzeźno

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową wystawioną przez PKU Toruń jak i **dowody kupieckie, różne kwity wartościowe,** zlecone na moją korzyść i nazw. **unieważniam**

Rafał Warlik

Wąbrzeźno, Grudziądzka 35

Dom. Roln. Handl. „PLON“

wł. **BRONISŁAW GRZESZEWSKI**

Tel. 133 :-: **Chełmińska 10** :-: Tel. 133

ODDAJE ze składu w każdej ilości po cenach przystępnych

cement, wapno, smołę, lepnik, papę, trzcinę sufitową, węgiel i drzewo opałowe.

Kupuje także

wszelkie ziemiopłody

i płaci najwyższe ceny dzienne.

Kupuję stale wszelkie

surowe skóry

— po najwyższych cenach dziennych —

FELIKS WIŚNIEWSKI

Tel. 138 obok apteki Tel 138

Rozpowszechnijcie

„Głos Wąbrzeski“

Potrzebny

CHŁOPAK

do rozwożenia piwa

M. Betlejewski, junjor

Mickiewicza 28

Gospodarstwo

76 mórg z żywym i martwym inwentarzem sprzeda

E. Karcher

Łopatki

pow. wąbrzeski

Gęsie pierze

z puchem

funt 8 zł. stale do nabycia

E. GOETZ

Wąbrzeźno tel 174

Mieszkania

3 pokojowego

poszukuje profesor gimnazjalny od 1 czerwca ewentl. później. Łaskawe zgłoszenia do eksp. Głosu Wąbrzeskiego

---

Trumny

w wielkim wyborze

stale na składzie

BARYLSKI

KOLEJOWA 4

ŚRUT

na paszę do sprzedania.

W. Markuszewski

RYNEK

Stemple kauczukowe

i metalowe

każdej wielkości i formatu po najtańszych cenach

poleca

Głos Wąbrzeski

Wąbrzeźno

Celem opróżnienia magazynu **obniżamy cenę makulatury**

o 50 proc.

Makulaturę sprzedajemy dopóki się zapas nie wyczerpie po 25 groszy za funt

„GŁOS WĄBRZESKI“

KINO SŁOŃCE

HOTEL pod BIAŁYM ORŁEM

Z okazji przyjazdu Najprzewielebniejszego Arcypasterza Jego Ekscelencji Ks. Biskupa udało się po wielkich staraniach, połączonych z znacznemi kosztami sprowadzić film religijny p. t.

Deszcz róż

Wielki współczesny film na tle doniosłych zagadnień duszy ludzkiej opromienionej łaskami, osnuty na tle życia i łaski

Sw. TERESKI OD DZIECIĄTKA JEZUS

Film ten ze względu na bogactwo treści nadzwyczajną technikę wykonania i niezwykłą grę wybitnych artystów wywołuje głębokie wrażenie. Wykonany we Francji według scenarjusza p. Grzegorza Pallu. Wyświetlany w Polsce pod wysokim protektoratem J. Em. Ks. Kardynała Kakowskiego. Jego Ekscelencja **Ks. Biskup** przyrzekł zaszczycić tut. kino swą obecnością. Z powodu uniknięcia natłoku prosimy Szan. Publiczność o przybycie na wcześniejsze seanse, które z tego powodu wyświetlać się będzie.

W środę o godzinie 6-tej i 8,45 wieczorem, w czwartek dla szkół i młodzieży o g. 4 i 6-tej, i poraz ostatni o godzinie 8,45 wieczorem

— Karty ulgowe z powodu kolosalnych kosztów nieważne —

Wielka manifestacją ducha narodowego.

Zlot w Poznaniu, w okresie Wszechpolskiej Wystawy Powszechnej, winien stać się wielką manifestacją ducha narodowego.

Stajemy p rzed światem z nowym dorobkiem dziesięciolecia naszej niepodległości. Zadziwimy cudzoziemców zdobyczamy w różnych dziedzinach. naszego życia ekonomicznego, kulturalnego i społecznego. Dla jednych będzie to prawdziwą rewelacją, co Polska w tak krótkim czasie potrafiła wydobyć, mimo zniszczeń wojennych i zubożenia kraju; ci z podziwem i szacunkiem spoglądać będą na nasz dorobek dziesięcioletni, — dla drugich wykazanie tężyzny narodu, jego sił sił żywotnych — będzie przykrą niespodzianką, świadczącą o potędze państwa i narodu „Tej, co nie zginęła“.

A jednak o sile i znaczeniu mocarstwowem państwa nie stanowią jedynie jego wartości materjalne, rozwój przemysłu, rolnictwa, wznoszone budynki, inwestycje miljonowe, zewnętrzna kultura i bogactwo kraju. Fundamentem, na którym się opiera gmach państwa, to dusza narodu, to duch, który żyje tradycjami wielkich dziejów, wiel[illegible] naszej przeszłości. Ten duch, który w imię dawnych naszych tradycyj czuwa, ażeby Polska nie zeszła z tej drogi, którą ją wiedli Piastowie, Jagiellonowie, drogi dziejowej, opartej na kulturze Zachodu, opromienionej duchem chrześcijaństwa. Ten potężny duch narodu żyje w olbrzymiej większości narodu polskiego; u jednych świadomie, u drugich podświadomie może, lecz chroni Polskę przed zagładą, przed zalewem międzynarodowych wpływów.

W okresie niewoli, w najcięższych chwilach życia Sokolstwo Polskie ducha tego budziło, wychowując naród fizycznie i moralnie silny.

Dzięki temu przetrwaliśmy, i dziś, kiedy w Poznaniu będzie przegląd naszego dorobku niepodległościowego, kiedy jednocześnie odbywać się będzie Zlot Sokolstwa Polskiego, będzie to jednocześnie egzamin wartości ducha narodu. Zlot nasz wykaże przed światem, że w karnych szeregach Sokolstwa Polska żyje, gotowa każdej chwili do obrony wszystkich świętości, zagrożonych przez wrogów zewnętrznych i wewnętrznych, obrony granic, mienia polskiego, niezależności gospodarczej i politycznej, wiary ojców naszych, rodziny chreścijańskiej i katolickiej. W każdej chwili Sokolstwo pójdzie razem, karne, świadome swoich obowiązków, Sokół i Sokolica, w imię tego, co nam jest najdroższe, dobra Rzeczypospolitej.

„Twierdzą nam będzie każdy próg, tak nam dopomóż Bóg!“

M. Holder-Eggerowa.

Prośba

Do Szanownych Panów Pracodawców, Szefów, Mistrzów i Rodziców!

Wszechsłowiański Zlot Sokoli się zbliża!

Za 14 dni zastęp naszych wyszkolonych druchen i druhów stanie zwartym szykiem do wyjazdu na Zlot do Poznania, aby złożyć egzamin z całorocznej pracy nad sobą samym dla wzniosłej idei sokolej.

Brzmią jeszcze sale ćwiczebne rytmicznem tempem ćwiczeń zlotowych przy dźwiękach przepięknych polonezów i mazurków polskich — prężą się dumnie młode mięśnie sokoląt naszych, komenda naczelnika i naczelniczki łapie i spaja karne szeregi. W oczach zapał i ogień, że niktby nie poznał całodziennej ciężkiej pracy obowiązkowej każdej i każdego z ćwiczących. Miło naprawdę spojrzeć na tę harmonijną pracę nadprogramową — miło śledzić z dnia na dzień jak precyzyjniejszemi stają się ruchy, jak wola opanowuje czyny! Chodźcież wszyscy, którzy miłujecie młodzież naszą — wszyscy którym trudno w słowach pracę jej przedstawić celowo — wszyscy, którzy sami za młodu w Sokole ćwiczyli = a uraduje się serce wasze, gdy zobaczy salę zapełnioną codziennie, ochoczą młodzież Sokolą. Wsłuchajcie się w rytm i tempo ćwiczeń naszych a posłyszycie dwa słowa tylko, panujące w każdej głowie, w każdym ruchu, w każdej postawie: „Na Zlot“! „Na Zlot“!

Ci, którzy za młodu w Sokole ćwiczyli zrozumieją łatwo podniecenie panujące w każdej piersi „Na Zlot!“. To zew Sokoli, który z najdalszych zakątków świata ściąga druchny i druhów naszych — „Nie złamie ich burza, nie strwoży ich grzmot“ — Na Zlot! Na Zlot!

Trzydzieści tysięcy Sokołów zjeżdża do Poznania i każde gniazdo od roku pracuje gorączkowo nad godnem wystąpieniem na tem wielkiem święcie sokolem. Ojczyzna niepodległa zaprasza do prastarej Stolicy Piastów, Sokolstwo całej kuli ziemskiej. Już ciągną sznury szarej braci naszej z drugiej strony oceanu; nie ma granic — nie ma naturalnej przeszkody — Sokół w orlim swym e lociprzezwycięża wszystkie zapory.

Czyż miałoby nas zabraknąć tam, gdzie inni góry trudności pokonać muszą aby solidarność swoja okazać? Przenigdy!

Wszystko u nas gotowe! Trudności materjalne pokonane dzięki wspaniałomyślnej pomocy Wydziału Powiatowego i Magistratu Wąbrzeźna. Sokolem „Czołem“ podziękę serdeczną składamy.

Dużo ofiar a szczególnie dużo pracy włożył zarząd Sokoła, aby Sokół Wąbrzeski godnie był reprezentowany w Poznaniu.

Dzisiaj już tylko gorącą prośbę do wszystkich Szanownych Panów Pracodawców, Szefów Mistrzów i Rodziców zanosimy nie stawiajcie trudności druhom i druchnom naszym w wyjeździe na Zlot. Jesteśmy przekonani, że każda i każdy z pracowników Waszych potrafi stokrotnie odwdzięczyć się za zrozumienie ważności naszego zlotu i zwolnienie na cztery dni od obowiązków.

Wyjazd z Wąbrzeźna nastąpi 27-go czerwca w czwartek późnym wieczorem na koncentrację do Bydgoszczy. W piątek wyjazd do Poznania (Sobota święto św. Piotra i Pawła, niedziela i poniedziałek w Poznaniu.) Powrót w poniedziałek w nocy do Wąbrzeźna.

Wierząc, że prośba nasza chętnie zostanie wysłuchaną zapewniamy, że nad młodzieżą naszą najtroskliwszą opiekę roztoczymy przez cały czas Zlotu i ufamy, że wspomnienia Zlotu i wrażenia przeżyte w Poznaniu na długie lata będą młodzieży naszej bodźcem do dalszej owocnej pracy dla Boga i Ojczyzny!

Czołem
Za zarząd Tow. Gimn. Sokół w Wąbrzeźnie
Z. Czarnota — Bojarski
prezes.

PROŚBA DO PANÓW PRACODAWCÓW!

Z okazji przyjazdu Jego Ekscelencji Ks. Biskupa Sufragana i Najprzewielebniejszego Kanonika Ks. dr. Rogali — nastąpi w środę dnia 19. VI. br. około godz. 5 po poł. przed biurem Związku na ulicy Kopernika uroczyste złożenie hołdu przez członków Kat. Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży Męskiej i Żeńskiej parafji Wąbrzeźno. Jego Ekscelencja Ks. Biskup jest Protektorem diecezjalnego Związku Stowarzyszeń Młodzieży, a Najprzew. Ks. dr. Rogala Prezesem Rady Związkowej. Wobec tego powinna zrzeszona młodzież jak najliczniej się stawić celem zadokumentowania swej wdzięczności Wysokiemu Protektorowi i Dostojnym Opiekunom. Dlatego, zwracamy się do szanownych PP. Pracodawców z uprzejmą prośbą o łaskawe zwolnienie członków Stowarzyszeń Kat. Młodzieży Męskiej i Żeńskiej od godz. 4 po poł. Za okazaną nam życzliwość w imieniu członków już naprzód serdecznie dziękujemy.

ZARZĄD OKRĘGOWY.

W Rzymie [illegible] my jeszcze zwiedzić południowe [illegible] postanawiamy po audjencji u Ojca św. przerwać pobyt w Rzymie i jechać do Neapolu.

Na głównym dworcu panuje ruch i zgiełk. — Słychać nawoływania w różnych językach świata. Moi towarzysze podróży przybyli przedemną na dworzec i zajęli w przedziale miejsce także dla mnie. Układam mój bagaż a potem przechadzam się po peronie i obserwuję kipiące na nim życie. — Widzę łzy pożegnania, widzę śliczne kwiaty w rękach pięknych pań, a wśród rozgwaru brzmi mi w uszach natarczywie piosenka „O dolce Napoli“ — o Neapolu, prześliczny kraju, kto cię nie widział nie poznał raju!“ Wskazówka na zegarze zbliża się do trzech kwadransy na czwartą a konduktorzy nawołują: „in carozze“ — trzeba zatem siadać. Jedziemy przez przedmieścia Rzymu, potem przez falistą Kampanję. Po prawej widać łuki starożytnego wodociągu „Acqua Felicia“, dalej starożytne groby nad bitą drogą „Via Appia“. Jeszcze majaczy kopuła św. Piotra na północnym widnokręgu przypomina, że opodal mieszka Ojciec św., u którego stóp klęczeliśmy kilka godzin temu. Już zapadła się w zieleni pól i łąk! Szybko zbliżają się góry Albańskie. Widać miasteczka rozłożone na stokach gór, jak Frascati, Albano i Castel Grandolfo, z letnią rezydencją papieży. Nad wszystkiem góruje lesisty szczyt Monte Cavo. Oj, rozpędził się pociąg! Ledwie przy pomocy lornetki rozejrzałem się po górach Albańskich, już znikły a nowe góry zjawiły się po lewej. Po prawej stronie rozpościera się płaszczyzna, poprzecinana kanałami, a gęsto po polach rozłożone sadki wskazują, że zamienia się w czyn wielki projekt Musoliniego osuszania mokradeł i uzyskania ziemi na osady dla kilkadziesiąt tysięcy rolników włoskich. Genjal[illegible] Włoch wyliczył, że będzie stąd po[illegible]ile Włochy sprowadzają [illegible] się w kraju zupełnienie zapasów krajowych. Prac[illegible] cyjne pochłaniają miljony, ale inwestycje te poczynione są rozumnie, ponieważ czynią kraj samowystarczalnym pod względem wyżywienia ludności. Ma to znaczenie i na wypadek wojny. Odcięcie dowozu żywności przez flotę wrogą nie zmusi Włoch do zaniechania działań wojennych z powodu głodu.

Po lewej toru widać wysmukłe drzewka z si[illegible] eukaliptus, rosnący w bagnach pontyjskich i dający wonny olejek, używany w lecznictwie.

Po prawej zabłysło morze, nad zatoką ukazuje się na chwilę miasto Gasta. W jego silnej fortecy szuwali schronienia papieże w burzliwych czasach ostatnio Pius IX. Góry, które nam towarzyszyły od samego Rzymu po lewej stronie, usuwają się w dal; jedziemy żyzną okolicą rzeki Volturno. Podziwiamy piękne łany pszenicy, która już się wykłosiła. Na południu ukazuje się stożkowata góra, a z szczytu jej unosi się słup dymu ku niebu. To — Wezuwjusz nas wita i wskazuje, że zbliżamy się do Neapolu. Z a chwilę otwiera się przed nami znowu widok na morze, mijamy miasteczko Pozzuoli i na kilkanaście minut stajemy na stacji Napoli-Mergelina. Linja kolejowa, którą jechliśmy jest nowa, dlatego nie jest jeszcze przeprowadzona pod miastem dodworca głównego. Wysiadamy zatem na przedmieściu u stóp stromej góry Potilipo i przesiadamy na kolej podziemną. Jest pół do 7 wieczorem, zatem przejechaliśmy całą drogę w 2 i trzy czwarte godziny. Pociąg nasz nazywa się „rapido“ tj. porywający, ale naprawdę „rwał“ bez przestanku z Rzymu do Neapolu.

Pociąg rusza i wjeżdża do tunelu. Jedziemy głęboko pod miastem. Na stacji „Montevideo“ wy[illegible] i udajemy się do schodów ruchomych — ja małych obdartusów [illegible] powierzchnię miasta bagaż. Faszysta robi porządek, wybiera [illegible] szych chłopców i ci niosą nasz bagaż do opodal położonej stacji „fonicolave“ czyli kolei linowej, która nas zawozi na szczyt odnogi Posilipu. Tu znajduje się nasza uroczo położona kwatera u Sióstr Elżbietanek.

Mamy tu zabawić kilka dni, dlatego urządzamy się po swoich pokojach po domowemu, zmywamy pył podróżny iu dajemy do jadalni na wieczerzę. Napotykamy towarzystwo międzynarodowe, ale przeważają niemcy. Prawdziwie miłą było nam niespodzianką, gdy jedna z sióstr powitała nas po polsku tu na dalekim południu.

Siostry polecają po kolacji zrobić małą przechadzkę i udać się na brzeg wzgórza, skąd roztacza się widok na miasto. Na południu po zachodzie słońca szybko zapada noc, dlatego o godz. 8 było dosyć ciemno. Z łatwością odnajdujemy wskazane miejsce. Co za wspannały widok! Jesteśmy olśnieni, toć to cudne jak bajka! U stóp naszych miga morze świateł, po prawej wybrzeże morza, rzęsiście oświetlone aż po Sorento, a naprzeciw unosi się ku niebu, jakoby drobina utkana z świateł, tor kolei na Wezuwiusz. Obok w restauracji wesołe towarzystwo śpiewa do gitary i mandoliny „o dolce Napoli“, a zdołu przynosi wietrzyk słodką won kwitnącego wina.

Naprawdę piękny jesteś, Neapolu!

Ks. dr. Łęgowski

WIADOMOŚCI Z KRAJU I ZE ŚWIATA.

P. S. L. „Wyzwolenie" żąda zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu na miesiąc wrzesień.

Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku van Hammel oddaje dnia 21 bm. urzędowanie następcy swemu markizowi Gravinie.

Napadu na konsulat polski dokonano w Tyflisie. Wszystkie szyby w oknach zostały wybite.

Związek artystów polskich w Niemczech cofnął wniosek w sprawie zezwolenia na ponowne wystąpienie teatru polskiego w Opolu, wobec ostrej agitacji antypolskiej prowadzonej przez niemieckich agitatorów w Opolu.

Inspektorem armji na Pomorzu mianowany został gen. Norwid-Neugebauer ze Lwowa.

Wulkan Kakatau jest od soboty znowu czynny, wyrzucając olbrzymie masy lawy. Ostatnie wybuchy sięgały wysokości 700 m.

Przywódca powstańców meksykańskich generał Antonio Ramirez został zabity przez wojska rządowe w bitwie pod Geronimą.

Niedaleko Kijowa znaleziono zwłoki Miezgiejskiego, urzędnika konsulatu polskiego. Przypuszczają, że rozchodzi się tutaj o mord polityczny.

Ministerstwo W. R. i O. P. poleciło kuratorjom zaangażowanie w czasie wakacyj nowych nauczycieli do szkół powszechnych. We wszystkich kuratorjach przyjętych zostanie łącznie 1450 nowych nauczycieli.

Za sześć tygodni zbierze się w Berlinie konferencja polityczna, na której ma być omawiana „likwidacja wojny".

Program odbudowy potęgi politycznej Niemiec obejmuje ttakże rewizję granic z Polską, co przy każdej sposobności powtarzają.

LUDNOŚĆ POMORZA — ZA ŚCISŁĄ WSPÓŁPRACĄ Z RZĄDEM MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

W Toruniu odbyło się posiedzenie Rady Wojewódzkiej pod przewodnictwem Prezesa Grupy Regjonalnej Bloku sen. Boguszewskiego i przy udziale posła Siwica. Po tem posiedzeniu odbył się zjazd delegatów Rad powiatowych Bezpartyjnego Bloku, całego Pomorza. Na zjeździe wygłosił przemówienie Wojewoda Pomorski p. Lamot', który poruszył najważniejsze lokalne sprawy gospodarcze, a szczególności podkreślił, że rząd polski podjął ogromny trud w kierunku uzdrowienia gospodarki Państwa, społeczeństwo zaś winno w imię własnych interesów poprzeć inicjatywę rządu. Po ożywionej dyskusji zebrani oświadczyli się za ścisłą współpracą z Blokiem, jako jedyną organizacją która myśl wskazań Marszałka Piłsudskiego dąży konsekwentnie do umocnienia Państwa oraz by tu całej ludności.

ROBOTNIK, RZEMIEŚLNIK, URZĘDNIK, ROLNIK, WIELKI PRZEMYSŁOWIEC, WOGÓLE WSZYSTKIE STANY JEDNOCZY POWSZCEH NA WYSTAWA KRAJOWA W POZNANIU.

ADAM PŁUG

Zakończenie walk religijnych w Meksyku.

Z Meksyku donoszą, że rokowania między Prezydentem Meksyku a przedstawicielem Stolicy Aposolskiej doprowadziły do zasadniczego porozumienia.

W ciągu przyszłego tygodnia podpisana zostanie umowa. Zawarta umowa przewiduje: Wycofanie osławionych ustaw religijnych poza nawias ustaw państwowych, otworzenie kościołów i wreszcie zawarcie Konkordatu.

Z chwilą podpisania umowy odprawiają się we wszystkich kościołach meksykańskich nabożeństwa dziękczynne.

Idea odwrotu nadal pokutuje w Niemczech.

Bezczelność Niemców dochodzi do kulminacyjnego punktu. Najlepiej o tem zaświadczyć może onegdajsza konferencja rolnicza, zorganizowana przez Landbund, w miejscowości Palestra w Prusach Wschodnich. **Zamieniła się ona we wrogą manifestację przeciw Polsce.**

Przewodniczący związku rolniczego Strüpp oświadczył, że rolnicy Prus Wschodnich domagają się nietylko subwencji i ulg podatkowych, ale także takiej polityki ze strony rządu niemieckiego, która zapewniłaby zwrot korytarza polskiego Niemcom, a tem samem bezpośrednie połączenie Prus Wschodnich z resztą Rzeszy Niemieckiej.

B. min. rolnictwa Schiele oświadczył, że Niemcy muszą dążyć do rewizji granic polsko-niemieckich i do odzyskania Pomorza.

Wywody Schielego przyjęli zgromadzeni oklaskami.

Jest to jeszcze jeden dowód że **idea odwetu pokutuje nadal w Niemczech.**

Wojna na Wschodzie.

W japońskich kołach politycznych śledzą z wielkiem zainteresowaniem wypadki rozgrywające się na granicy chińsko-sowieckiej. Wojska sowieckie przedostały się na terytorjum chińskie i wkroczyły wgłąb kraju wzdłuż kolei wschodnio-chińskiej (Mongolja). Podobno Sowiety zamierzają zorganizować w Mongolji kilka republik i włączyć je w skład unji sowieckiej — Centralna Mongolja byłaby okupowana przez Sowiety aż do czasu uzyskania odszkodowania.

Burze i upały.

Ze wszystkich stron dochodzą wieści o niezwykle silnych upałach oraz burzach.

Nad okolicą Grazu (Austrja) przeszła onegdaj silna burza. Rzeka Muru przybrała i wystąpiła z brzegów.

Również wielka burza szalała w Alpace. W dolinie Obes-Pustotal potoki górskie wystąpiły z brzegów i zalały okoliczne pola. Koło wsi Wiliottone osunęła się góra, która uszkodziła kilkanaście domów.

We Włoszech panują obecnie tropikalne upały. Termometr w cieniu wskazuje 30 stopni w Neapolu 36 stopni.

W Konstancy i okolicach szalała gwałtowna burza, która wyrządziła znaczne szkody materjalne. Eskadra hydroplanów włoskich poważnie ucierpiała.

W miejscowości Zajecar w Serbji, szalał olbrzymi orkan. Piorun uderzył w czasie burzy w drzewo, pod którym schronili się żniwiarze. 6 chłopów zostało zabitych, zaś 5 jest śmiertelnie rannych.

„DER DEUTSCHENFRESSER".

„Gazet Olsztyńska donosi: Prasa niemiecka wschodnio - pruska przyjęła nominację nowego rządu angielskiego z pewnem rozczarowaniem. Nie może pohamować swego gniewu z powodu nominacji min. Hendersona na stanowisko ministra spraw zagranicznych. „Deutschenfresser" tak tytułuje go tutejsza prasa niemiecka.

NOWY JORK ODDYCHA KURZEM I GAZAMI TRUJĄCEMI.

Profesor nowojorskiego uniwersytetu, Sheldon, przeprowadził badania nad składem powietrza, którem oddychają mieszkańcy N. Jorku. Rezultat badań był zdumiewający, gdyż okazało się, że w powietzu unosi się tam stale 2300 ton kurzu i pyłu węglowego. Możnaby z niego wydobyć 3 miljony funtów opału. Oprócz tego jest w powietrzu bardzo wiele gazów trujących, pochodzących z wyziewów samochodowych...

700 ZAGINIONYCH DZIEWCZĄT.

Według statystyki policyjnej, w ubiegłym roku w New. Yorku zginęło bez wieści 7.000 dziewcząt w wieku od 16 do 18 lat. W większości wypadków były to dziewczęta, które nie otrzymały od rodziców zezwolenia na małżeństwo i tego powodu uciekały potajemnie z domu rodzicielskiego wraz z narzeczonymi. Policja przypuszcza, że znaczna ich cześć padła ofiarą handlarzy żywym towarem.—

ALBO WIĘZIENIE — ALBO CODZIENNY POCAŁUNEK NA OBLICZU SWEJ ŻONY.

Przed sądem nowojorskim stawał niejaki Mac Cabe, oskarżony o znieważanie swojej żony ślubnej. Sąd stawił winowajcy dwie rzeczy do wyboru: albo sześć miesięcy więzienia, albo też składanie każdego ranka pocałunku...

... ZACNEGO RODU.

—o—

(Ciąg dalszy).

A nie dosyć, że życia, — i wdzięku mu też wiele przybyło. W miarę bowiem pomnażających się jego mieszkańców pomnażała się również i roślinność jego cudownie. Czy to, że każde z osiedlających się w nim stworzeń przynosiło coś z sobą na gospodarstwo, bądź w dzióbku, bądź w pyszczku, bądź na pierzu czy wełnie, czy że ta ziemia, krwią poświęcona męczeńską, już sama z siebie zdolna była wszelki plon wydać; dosyć, że wkrótce tam, gdzie z początku same się tylko sosny puściły, już i mech delikatny tu i owdzie porozścielał aksamitne kobierce, już i wspaniałe paprocie porozpinały swoje baldachimy, już i grzyby pomiędzy wrzosy i trawy zaświeciły buremi, żółtemi i czerwonemi kapeluszami, już i różnobarwne kwiaty pozakwitały, i wonią uroczą napełniły powietrze, już i słodkie jagody granatami i rubinami ziemię okryły, już wreszcie i różnolite rodzeństwo drzew liściowych niespodzianie się między nami zjawiło, — i jabłoń, i czeremcha z kwiaty pachnącemi, i jarzębina strojna w korale, i dąbczak hardy, i brzoza rozpłakana z rozpuszczonym na wiatr warkoczem, i szczebiotliwa osika, i jawor szerokolistny, i innych rzesza nieprzeliczona!

Ja jednak, zawsze najwznioślejsza, zawsze najwspanialsza, krwią męczeńską ochrzczona i krzyżem naznaczona, nie przestawałam być monarchinią całego lasu, który lub ze mnie, lub pod opieką mą wyrósł, i który wszyściuteńki znałam, jak matka zna swe dzie-
...

Co do tych ostatnich, rzecz jest godna uwagi, że każda muszka, każda ptaszyna, każde zwierzątko, co się w mojem państwie osiedlić miały, przedewszystkiem szły do mnie, jak gdyby prosząc o pozwolenie, i szukając mego błogosławieństwa. Pozwalałam i błogosławiłam wszystkim serdecznie, ja rozbłogosławiona i poświęcona świętą krwią męczennika.

A cudownie skutecznem było błogosławieństwo moje! Las mój rodzony stał się wreszcie puszczą niezmierną, mroczną, niezgłębioną, matecznikiem prawdziwym. Zwierzęta żyły w nim szczęsne, nie tylko nigdy ludzkiej twarzy nie widząc, lecz nawet ani cięcia siekiery wcale nie słysząc. Wierne wprawdzie swoim instynktom, czatowały jedne na drugie i zabijały się wzajem dla pożywienia; ale ściganemu dość było tylko wpaść w ten obręb puszczy, co z najpierwszego siewu mojego powstał, aby już być wolnym od śmierci. W obrębie tym nigdy nikogo zgon gwałtowny nie spotkał. Drapieżniki największe łagodniały natychmiast, jak tylko raz w nim nogą stanęły; wilk z zającem w jednem się legowisku tam kładły, a turkawka z jastrzębiem na jednej spoczywały gałęzi. Które zaś zwierzę bliskiem już zgonu się czuło, skutkiem wieku późnego, tam ciągnęło z najdalej, aby spokojnie zamrzeć.

Tak mijały lata po latach. Górując zawsze ponad wszystką mą dziatwą i z dumą macierzyńską na nią spoglądając, od niejakiego czasu coraz to częściej zaczęłam się smutnie zamyślać nad jej przeznaczeniem. Widziałam, jak nie jedno, bądź piorunem strzaskane, bądź wściekłością wichru zwalone, padło; zgruchotało młodsza rodzinę, i wraz z nią martwe leżąc na
...
... chwasty, wężom i jaszczurkom przytulisko dawało. I ból mię straszny na ten widok przejmował! Takaż to tylko dola tego lasu świętego? na toż tylko powstał on z matki, krwią męczeńską skróś przeniknionej? na toż wybujał na tej błogosławionej ziemi?... Czyliż mu już nie pora na czyn jaki chwalebny? na służbę Bogu i ludziom, na służbę zacną, wielką, ofiarną, godną tej krwi, z której się zrodził?!

I zaczęłam się modlić o to gorąco, aby Bóg wreszcie do ofiary nas wezwał; i modły me serdeczne doszły do Jego tronu.

Pewnego razu, wśród mej rzewnej modlitwy, posłyszałam, raczej przeczułam, łoskot siekiery, daleko, daleko gdzieś na skraju mojego lasu, — i radość uroczysta, i wdzięczność błogiem drżeniem mię przeniknęła.

Obdarzona wszechwiedzą, pod cudownym wpływem krwi męczennika, co w żywotne soki me przeszła, odgadłam wnet z tego łoskotu, że to najmłodsze pokolenie moje na ofiarę idzie, nareszcie. Król powołał szlachtę do broni; a więc rąbano wici, z których, uwiązawszy do nich listy królewskie, chyże gońce biedz miały po całej Polsce, oznajmując krwawą potrzebę.

„Błogosławię wam! — modliłam się z żalem radosnym, — błogosławię, dzieci moje najdroższe, i cudowną moc zlewam na wasze głowy, przez krew tę świętą, co we mnie krąży! Niech na wasz widok, zapał bohaterski wszystkie serca ogarnia! niech jak mąż jeden, cały naród powstanie, niech biegnie na pole chwały, i nie wprzód pod rodzinną strzechę powraca aż wrogi swe rozgoni!“

I skutecznem było błogosławieństwo moje, i cudowna moc wici z drzewa świętego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)